

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 00, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 35 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia ofiarowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 50187.

Niniejszym podajemy do wiadomości, iż z dn. 14 b. m. został przeniesiony do nowego obszerniejszego lokalu,
przy ul. Mickiewicza № 22
tel. 8 49
Dom Handlowy **Stanisław BANEL i S-ka**
I zaopatrzony jest obficie w artykuły kolonialne, spożywcze i gastronomiczne.
WŁASNA ROZLEWNIA WIN. WŁASNA PALARNIA KAWY.

Ustalenie granicy między Polską i Łotwą natrafia na trudności.

Spór o Turmonty.
(Telefonem od własnego korespondenta.)
DYNEBURG. Jak wiadomo od dłuższego czasu prowadzone są rokowania pomiędzy Polską i Łotwą w sprawie ustalenia granicy pomiędzy Turmontem a Dźwiną. „Pedeja Briedi” pisze, że rokowania natrafiały na pewne trudności.
Jak pisze wymienione pismo komisja polska wysunęła żądanie przesunięcia linii granicznej bliżej Dyneburga, ponieważ Turmonty znajdują się zbyt blisko granicy. Jak wyjaśniło się, chodził w tym wypadku o względy strategiczne. Polacy w ten sposób chcieliby uzyskać pewną wyższą górę, która w czasie wojny miałaby ogromne znaczenie.

Łotwa w żadnym wypadku nie może się na to zgodzić, pisze „P. B.”, ponieważ wymieniona pozycja zagraża właśnie naszemu terytorjum i znacznie mniej polskiej stronie w kierunku Wilna. Terytorjum nasze za Dyneburgiem, pisze gazeta, jest i tak małe, nie może więc być myślo o jego uszczuplaniu.

Strategicy nasi, pisze „P. B.”, wypowiadają się w ten sposób, że raczej należałoby stację graniczną Turmonty włączyć do terytorjum łotewskiego, dając Polakom odpowiednią rekompensatę na wschodzie.

Z karty geograficznej widać, pisze gazeta, że nieduży okręg Turmont wcałna się do naszego terytorjum, a przed wojną stacja ta obsługiwała przeważnie gminy nadgraniczne pow. Iłkuskiego.

Byłoby to naturalnym wyrównaniem granicy, jednak Polacy chcieliby jeszcze bardziej przeciąć ostrym klinem historyczną ziemię Selów.

WIZYTA MIN. TITULESCU W BUŁGARJI.

SOFJA (Pat). Bawiący tu rumuński minister spraw zagranicznych Titulescu, został wczoraj, przyjęty przez króla Borysa na jedno i półgodzinnej audjencji, poczem odbył dłuższą rozmowę z bułgarskim premierem Muchanowem; wieczorem premier bułgarski wydał na cześć gościa obiad, podczas którego premier i minister Titulescu wygłosili przemówienia, nacechowane serdecznością i duchem przyjaźni.

Naprężenie między Z. S. S. R. a Mandżurją.

LONDYN (Pat). Wiadomości, otrzymane z Charbinu, świadczą o naprężonej sytuacji na granicy mandżursko-rosyjskiej. Podróżni na kolei transsyberyjskiej opowiadają, że wojska sowieckie w wielkich ilościach kierowane są na Daleki Wschód. Co 45 minut przechodzi pociąg pełen wojska i uzbrojenia, z drugiej zaś strony wojska republiki mandżurskiej koncentrowane są w okolicy Hailaru.

Nowy zatarg o kolej mandżurską.

MOSKWA (Pat). Z Chabarowska donoszą, że dnia 10 b. m. aresztowany został bez żadnego powodu kierownik depôt stacji Mandżurja, Lewickij. Na stacji Wuhedo aresztowano zastępcę kierownika odcinka kolejowego Kiryłowa. Zdaniem czynników sowieckich, tego rodzaju akcja policji zmierza do oddania administracji kolejowej na tym odcinku całkowicie w ręce przedstawicieli strony mandżurskiej. Zastępca dyrektora strony mandżurskiej kolei wschodnio-chińskiej Czang-Min - Cze uchylił postanowienie przedstawiciela sowieckiego w dy-



E. MIESZKOWSKI
MICKIEWICZA 22

Nowy gaz trujący.

PARYŻ (Pat). „Le Matin” donosi, że dyrektor instytutu chemicznego w Clermont Ferrand prof. Bert odkrył przypadkowo nowy gaz trujący o niezwykłej intensywności. Jest to odpowiednik iperytu i luizytu. Doświadczenia dokonane na zwierzętach wykazały, że żółta maska przeciwwzrostowa nie będzie mogła zabezpieczyć przed straszliwym skutkiem działania gazu, który atakuje nie tylko drogi oddechowe, ale również tkanki i komórki. Nowy gaz, jak również plyn wydzielający ten gaz, są bezbarwne.

Revolucja w Siamie.

BANGKOK (Pat). W mieście ogłoszono stan wojenny w związku z buntem 2 pułków. W Donmunag pomiędzy oddziałami zbuntowanymi a wiernymi rządowi doszło do strzelaniny. W stolicy panuje spokój. Władze wydały zarządzenia, mające na celu ochronę cudzoziemców. Książę Boveradej, członek rodziny królewskiej, zbliża się na czele swych żołnierzy do Bangkoku. Szczegóły jego akcji nie są znane z powodu przzerwania komunikacji i zaprowadzenia cenzury.

OLBZYME STRAJKI W AMERYCE.

WASZYNGTON (Pat). Liczba strajkujących wynosi obecnie około ówierać miliona osób, w tem jest 70 tysięcy pracowników przemysłu jedwabniczego 40 tysięcy górników, 30 tysięcy metalowców i wielka

WYROK ŚMIERCI NA KOMUNISTÓW.

BERLIN (Pat). Trybunał przeciwko 3 komunistom, oskarżonym o zamordowanie członka szturmu przez sąd przysięgłych w Dessau mówki hitlerowskiej.

Przed procesem ks. Bachoty za kanie na jubileuszu Witosa.

Z przebiegu procesu rzeszowskiego o zajęciu w Grodzisku, wiadomo, iż miały one duży związek z aresztowaniem ks. Bachoty proboszcza z Rakuszawy. Ks. Bachota na jubileuszu posia Witosa, który zgromadził w Rakuszawie kilka tysięcy włościan, wygłosił podniosłe kazanie oparte na liście pasterskim ks. prymasa Hlonda o tem, jak się powinno państwem chrześcijańskim rządzić.

W kazaniu ks. Bachoty dopatrzono się wadze przestępstwa. Ks. Bachotę wówczas aresztowano. Obecnie stanie on dnia 17-go października przed sądem w Łańcucie. Ks. Ba-

Proces o podpalenie Reichstagu.

BERLIN (Pat). Po jednodniowej przerwie rozprawę w procesie o podpalenie Reichstagu wznowiono dziś przed południem. Oskarżony Dymitrow jest nieobecny. Oskarżony van der Luebbe siedzi bardziej niż zwykle pochylony.
Przed rozpoczęciem przesłuchania dalszych świadków obrońca Peichert wręcza przewodniczącemu pisemny wniosek w sprawie wezwania kilkudziesięciu świadków na okoliczności, dotyczące prywatnych stosunków Dymitrowa i współoskarżonych Bułgarów. Świadczenie ci mają potwierdzić, że zarówno co do osoby Dymitrowa, jak i dwu innych Bułgarów mogła zajść i rzeczywście zaszła omyłka w rozpoznaniu. Szereg świadków mieszka obecnie w Moskwie. Prokurator kwestionuje wartość zeznań części tych świad-

ków i zastrzega sobie do soboty zajęcie stanowiska wobec wniosku obrońcy.
Zeznaje posterunkowy Poeschel, który pierwszy spotkał w płonącym gmachu osk. van der Luebbe. Ten dostrzegłszy świadka, uczynił oddech, jakgdyby chciał uciekać, lecz na wezwanie świadka przystanął z rękami podniesionymi do góry. Luebbe miał wówczas na sobie tylko spodnie i buty, pozatem był obnażony i cały mokry. Na specjalne pytanie przewodniczącego świadek zeznaje, że wyraz twarzy van der Luebbego nie zdradzał podniecenia. Świadek nie mówił z van der Luebbe, lecz zagroził mu rewolwerem, by nie uciekł. Następnie dokonał rewizji osobistej. W kieszeni oskarżonego znalazł tylko szczyrki, chustkę oraz paszport.

Hitlerowskie ćwiczenia na granicy Czeskosłowackiej.

MORAWSKA OSTRAWA (Pat). Prasa tutejsza przynosi alarmujące wiadomości, że w okolicach Śląska Cieszyńskiego, położonych nad granicą czeską, panuje ożywiony ruch wojskowy oddziałów i formacji hitlerowskich. Odbywają się tam w ostatnim czasie coraz częściej marsze i ćwiczenia terenowe. Powtarzają się również przeloty w celach wywiadowczych. Nad granicą czeską na stronie niemieckiej stwierdzono rzekomo istnienie lotniska wojskowego. Prasa domaga się od rządu zabezpieczenia granic od stro-

ny niemieckiej.
MORAWSKA OSTRAWA (Pat). Akeja, jaką władze czeskie wszczęły w ostatnim czasie na terenie całego państwa przeciwko antypaństwowym żywiom niemieckiego obozu narodowo-socjalistycznego, objęła również czeski Śląsk Cieszyński. W m. Cieszyne dokonano wielu rewizji. Zgromadzono materiał obciążający i dokonano aresztowań. Ze wszystkich części państwa nadchodzą wiadomości o dalszych licznych aresztowaniach.

Protest pastorów przeciw postanowieniom synodu w Wittembergu.

BERLIN (KAP). W związku z odbytym w dniu 27 września narodowym synodem protestantckim w Wittembergu dwa tysiące pastorów niemieckich podpisało protest przeciwko postanowieniom tego synodu. Protest sformułowany został w trzech zasadniczych punktach. W pierwszym z nich pastory protestują przeciw medopuszczeniu na synodzie do głosu przedstawicieli innych przekonań niż głoszone przez dzisiejszych przywódców narodowego zjednoczonego kościoła Niemiec. W drugim z całą stanowczością prze-

ciwstawiają się sprzecznym z Pismem św. zarządzeniom. W trzecim wreszcie punkcie domagają się niekrepowania pastorów i funkcjonariuszów kościelnych, nie zawsze idących za wskazaniem grupy rządzącej, w głoszeniu przez nich Ewangelji.
Rozdźwięk w protestantyzmie niemieckim pomiędzy kilkoma odłamami jeszcze bardziej pogłębił się. Ogromna większość pastorów oświadczyła się za Hitlerem, stawiając go obok Lutra.

DEMONSTRACJA ARABSKA W PALESTYNI.

LONDYN (Pat). „Times” w depeszy z Jerozolimy donosi o zdenerwowaniu, jakie panuje wśród żydów w związku z zapowiedzianą na dzień 13 b. m. demonstracją i strajkiem generalnym, proklamowanym przez Arabów, którzy wezwali włościan arabskich z okolic do przybycia do Jerozolimy i wzmocnienia szeregów demonstrantów. Wprawdzie władze miejskie oraz administracja angielska zwróciły się do włościan arab-

W dniu 17-X zostaną wzniesione przyjęcia w Kilniczej Poradni Wychowania fizycznego i sportu przy Klinice Wewnętrznej U. S. B. na Antokolu.

Przyjęcia we wtorki i soboty od 9-ej do 11-ej i we czwartki od 5-6 p. p. Oplata 3 zł. za pierwszą poradę, 1,50 zł. za następne łącznie z badaniem laboratoryjnym i rentgenowskim. Kluby sportowe i szkoły korzystają z ulg w opłatach.

Powrót p. Prystora?

Znów pogłoski o rekonstrukcji rządu.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W kołach politycznych rozszala się wczoraj wieczerem pogłoska o mającej nastąpić już w początkach przyszłego tygodnia rekonstrukcji rządu.

Mówi się o ustąpieniu ministrów przemysłu i handlu — Zarzyckiego, sprawiedliwości — Michałowskiego i spraw wewnętrznych — Pierackiego. Ten ostatni już od dłuższego czasu skarży się na przemęczenie i wspomina o konieczności przeprowadzenia kuracji.

Jako głównego kandydata na jego miejsce wymienia się Prystora, ale mówi się także o gen. Składkowskim.

Podwyższenie pożyczki.

WARSZAWA (Pat). Rada Ministrów, która obradowała w dn. 13 b. m. pod przewodnictwem premiera Jędrzejewicza, uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o podwyższeniu emisji pożyczki narodowej.
Projekt ten upoważnia ministra skarbu do podwyższenia subskrybowanej ostatnio 6% pożyczki wewnętrznej do 350 milionów w złotych, co pozwoli na pełne wykorzystanie kwoty, zadeklarowanej przez subskrybentów.

Aresztowanie sędziego na sali sądowej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Przed sądem okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko sędziemu grodzkiemu w Wolbromiu, Władysławowi Welkemu, zamieszkałemu obecnie w Warszawie, oraz sekretarzowi tego sądu, Baranowi z Okusza, oskarżonym o zdefraudowanie 4000 zł. z opłat, wnoszonych do sądu przez rozmaitych petentów. Sąd postanowił sprawę odroczyć do 25 b. m. i wezwać kilku świadków.

Na wieksek prokurator aresztowane na sali esk. sędziego Welkego, który wśród okrzyków na cześć marsz. Piłsudskiego, zapewniał, że jest niewinny.

Granat w administracji gazety żydowskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Wczoraj około godziny siódmej wiecz. do administracji żydowskiej w języku polskim dziennika żydowskiego „Nasz Przegląd” (Nowolipki 7) przybyło dwóch mężczyzn, z których jeden zwrócił się z prośbą o pozwolenie zatелефonowania. W czasie, gdy jeden z przybyłych telefonował, drugi postawił w kącie pokoju walizkę. Po zakończeniu rozmowy telefonicznej obaj mężczyźni wyszli.

Deplero po chwili spostrzeżono pozostawioną walizkę. Urzędnicy administracji „Naszego Przeglądu” postanowili przedewszystkiem zbadać zawartość walizki, przyczem zauważyli, że wystawał w niej kilka centymetrów sznurek. Po otwarciu walizki okazało się, że zawiera ona cztery butelki z benzyną, paczkę, zawiniętą w papier i jakiś mechanizm, połączony z tą paczką.

Zaniepokojeni urzędnicy wezwali policję, która przybyła wraz z pirotechnikem. Jak się okazało, w paczce znajdował się granat, przyczem pociągnięcie za sznurek, wystający z zewnątrz walizki, mogło spowodować wybuch.

W czasie rozkręcania przez fachowca — pirotechnika nastąpił słaby wybuch, który nikomu krzywdy nie wyrządził. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi urząd śledczy.

Uroczystości polsko-czeskie w Hracu

PRAGA (Pat). Dziś, w sobotę, rozpoczynają się w Hracu Kralovym uroczystości czesko - polskie 70-lecia powstania styczniowego. W Hracu przebywali internowani przez rząd austriacki powstańcy polscy. Pamięć o nich żywo przechowywana jest w tradycji miasta. Na miejscowym cmentarzu znajdują się groby zmarłych tam powstańców. W związku z temi uroczystościami wczoraj wieczorem przybyło do Pragi 5-ciu weteranów powstania pp. Malewski, Wandalli, Milczarski, Swiderski i Tarnawski. Udają się oni ze sztabdarem powstańcym do Hradca Kralovego na zaproszenie miasta. Wśród witających przybyłych polskich powstańców znajdował się 80-letni starzec, burmistrz miasta Hradec Kralovy, Ulrych, który pamięta internowanych w Hradcu przed 70-ciu laty powstańców polskich. Przed dworcem oczekiwali przybyłych Polaków tysiączne

ZARZĄD MŁODZIEŻY WSZCZPOLSKIEJ

wzywa wszystkich członków do bezwzględego zameldowania się u dyżurnego członka Zarządu w lokalu sekretarjatu (Orzeszkowej 11) w godzinach pomiędzy 18—19.

Czytajcie „Ilustrację Polską”.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Los państw naddunajskich.

Opinia publiczna i rządy państw europejskich przynajmniej dzisiaj, że państwa sukcesyjne monarchii austro-węgierskiej nie mogą istnieć w warunkach obecnych. Te warunki nie gwarantują im w sposób wystarczający ani politycznej, ani ekonomicznej niepodległości. Istnienie dwóch wielkich stolic naddunajskich nie daje się pogodzić z obecnym stanem rzeczy.

Austria ma 6,5 milionów mieszkańców; Wiedeń liczy dwa miliony, bo też Wiedeń był przed wojną stolicą nie tylko Austrii, ale i Bałkanów. Sprawa z Budapesztem jest mniej ostra, ale również niepokojąca. Na 8,5 milionów mieszkańców tylko milion mieszka w stolicy. Masz Węgry aż cztery uniwersytety; mają też nadmiar prawników, lekarzy, inżynierów i t. p., przed którymi Jugosławia i Rumunia w obawie konkurencji drzwi pozamykały. Kraje takie jak Austria i Czechosłowacja, które były przedewszystkiem przemysłowe, uczyniły wysiłek w kierunku rolniczym, a kraje rolnicze jak Rumunia i Jugosławia zapragnęły stać się przemysłowymi. I w ciągu 15 lat w basenie Dunaju widzimy niepomiaralny wzrost różnego rodzaju produkcji: produkcji ziemi i podglebia, surowców i wyrobów fabrycznych.

W tym samym czasie nęcza zredukowała konsumpcję wewnętrzną, a ochrona celne wstrzymała eksport. Także sama sytuacja powstała w handlu i w bankach. Handel czynił wysiłek, by się utrzymać na dawnym poziomie, nie troszcząc się o przystosowanie się do nowych warunków. Za czasów monarchii Wiedeń był stolicą pieniężną dla Europy wschodniej. Praga i Budapeszt specjalizowały się w różnych operacjach: banki Pragi finansowały przemysł, Budapesztu — precowały dla rolnictwa, szczególnie z produktami i eksporterami zboża. Dziś wszystko jest pomieszaną. By tworzyć i kompletować narzędzia ekonomiczne tych małych państw, potrzeba pieniędzy. Banki mnożyły się, kredyty rozszerzały się bardzo: udział banków w przemyśle stanowił od 50 do 100 proc. Do inflacji kredytów przyczyniła się inflacja pieniężna. Powstał nieład pieniężny, ogromne zadłużenie rolnictwa, nadprodukcja rolnicza i przemysłowa, ruina handlu i wstrzymanie wymiany.

Bo wszak kwestja leży nie tylko w tem, by znaleźć nabywców, lecz chodzi o nabywców wyplacalnych. Gdzie są oni? Napewno ani w basenie Dunaju, ani na Bałkanach. Według opinii jednego z francuskich finansistów, w krajach Europy Środkowej istnieje sprzeczność między ekonomją i finansami: „wówczas, gdy aparat bankowy był opanowany, ekonomja była opuszczona”.

Wreszcie istnieją przeszkody natury moralnej. Krańcową nieufność wzajemną ożywia narody Europy Środkowej. Do kłótni, które dzielą zwycięzców i zwyciężonych, dochodzą urazy powstałe z twardej konkurencji na łonie wspólnej nędzy. A jednak wszystkie te narody mają prawo i chęć do życia; ale czują również, że ich życie nie od nich zależy. Wczoraj je rozdzielono, pisze „Revue des Deux Mondes” skąd czerpiemy niniejszy materiał, dzisiaj mówią o ich poźnieniu. Niepewność sytuacji w Europie jeszcze bardziej zbija je z tropu. Wielkie państwa, a przynajmniej część ich, nie pozbyły się jeszcze błędów z przed wojny. W dalszym ciągu chcą one widzieć w krajach naddunajskich i bałkańskich teren manewrów politycznych.

Co się tyczy Niemiec, to charakter tych tendencji jest oczywisty: wcielenie Austrii do Rzeszy — to hegemonja Niemiec w Europie Środkowej i północno-wschodniej, to warganiec germanizmu na wschód, „Drang nach Osten” wolny od przeszkód aż do morza Czarne-go. Przeciwnostawiają się temu Francja, Wielko-Brytania i Włochy.

Istnieje projekt zbliżenia ekonomicznego między państwami sukcesyjnymi podwójnej monarchji. Zasadą światła: kraje, które łączy Dunaj, zdają się być przeznaczone do wspólnej pracy. O ile interwencja mocarstw zewnętrznych do systemu geograficznego jak napr. Niemcy wydeje się sztuczną i niebezpieczną, o tyle byłaby naturalną i wygodną kooperacją elementów, które stanowią część całego systemu. I oto powstały projekty Benesa i Tar-

Z prasy.

Kłopoty z pożyczką.

Sprawa pożyczki nie przestaje zaciekać publicystów wszystkich kierunków.

Zarówno w prasie prorządowej, jak i w opozycyjnej ukazują się raz poraż artykuły, omawiające zarówno skutki pożyczki, jak sam sposób jej realizowania.

Ponieważ subskrypcja przyniosła zapowiedz pokrycia pożyczki ponad 120 milionów i to prawie trzykrotnie, więc ludziska wciąż się biedzą, co z tą nadwyżką należy zrobić.

Ostatnio w dyskusji na ten temat zabiera głos krakowski „Głos Narodu”, który pisze: Pomimo, że pożyczka dała wyniki daleko większe, niż przewidywano, nie zmniejsza to wcale troski o sytuację finansową państwa. To też dyskusja nie jest wyrazem embarras de richesse, ale ma raczej rozumny charakter. Przypomina ona raczej rozumowanie człowieka, który otrzymał znaczną sumę pieniędzy, jest tem jakbyby zakochany i nie wie, co z temi pieniędzmi zrobić. Na pokrycie długów nie wystarcza, bo są one większe, niż wynosi otrzymana suma. Nie widać jej także, czyżby to inwestycje i oszczędności, bo to jeszcze bardziej pomnoży istniejące zobowiązania i pogorszy położenie finansowe. Oddawanie długów, także nie jest wskazane, gdyż wówczas nie będzie pieniędzy na wydatki bieżące. Słowem, i tak źle i tak nie dobrze. W rezultacie pieniądze się rozchodzą, niewiadomo na co i kiedy, i owa wyznaczona pożyczka nie przynosi naprawdę żadnej zmiany na lepsze.

Pożyczka a raczej jej nadwyżka, pozwoli rządowi na wypełnienie szeregu luk, a to z kolei umożliwiłoby zajęcie się najważniejszym zagadnieniem, jakie powinno porywać kierownictwo polityki finansowej, reformą systemu podatkowego.

Spółdzielstwo, deklarując przeszło 320 milionów złotych na pożyczkę narodową, zdobyło się niewątpliwie na olbrzymi wysiłek i chiałoby teraz wiedzieć, że nie poszedł on na marne. Zapewne, że zachowanie równowagi budżetowej i pokrycie deficytu jest sprawą bardzo ważną, ale niemniej ważnym jest również uzdrowienie naszej gospodarki, tem więcej, że oba te zadania wiążą się ze sobą bardzo ściśle. Nawet więcej: istnieje między nimi przyczynowy związek, bo tylko reforma systemu podatkowego, dostosowana do naszych możliwości i stosunków gospodarczych, stworzy trwałe podstawy dla równowagi budżetowej. Gdy to nie nastąpi w związku z pożyczką narodową, to trzeba będzie o niej powiedzieć, że jej ostateczne wyniki są niewspółmierne w stosunku do wysiłku społeczeństwa.

Oliarodawcy, czy rentjerzy?

Z głosów prasy prorządowej warto zanotować rozważania p. M. Wańkowiaka w „Gazecie Polskiej”, który ubolewa nad tem, że subskrybenci nie mają przekonania do wartości ekonomicznej operacji pożyczkowej i nabycie obligacji pożyczki wewnętrznej uważają raczej za złożenie ofiary, niż zrobienie dobrego interesu.

Subskrybentowi należy się wyjaśnienie, że pożyczka jest godziwą lokatą, ale nie zasługującą sobie na stosunek jak do „daru narodowego”, czy jakiejś kolosalnej zbiórki na Czerwony Krzyż. Jest to papier państwowy, chroniony całym majątkiem Państwa, Państwa, które zostało się wstrząsem monetarnym i którego kredyt nie maleje, lecz wzrasta.

Liczne uchwały w kraju, które nadchodziły do Generalnego Sekretarza za to, że swoja wznosząca treść, miała pewną nutę, która mnie osobiście kazała w nich wyznawać nie zupełnie właściwy stosunek do Pożyczki. Mówię tu o nadmiernie lekko-

uchwalanych zrzeczeniach się obligacji na różne cele. Subskrybenci już przy akcie subskrypcji zmieniali się w ofiarodawców.

Ten stosunek subskrybentów do pożyczki doskonale ilustruje następujący wypadek, opisany w dalszym ciągu tego artykułu.

Słyszałem w tramwaju rozmowę dwóch biuralistek, które narzekały na wyrwę w budżecie, jaką poniosły wskutek subskrypcji; widząc, jak mówią o niej jak o absolutnej ofierze, zażartowałem, proponując odkupienie praw do obligacji za 50 proc. i ku memu zdumieniu spotkałem się nie tylko z zachwytem, ale ze zdumieniem, że je tak lukratywna propozycja spotyka.

Wszystko to każe autorowi artykułu w „Gazecie Polskiej” obawiać się, że jednak spłacanie rat następuje, nie pójdzie tak pięknie i gładko, jak przetrza subskrypcja. To też radzi on kierownikowi akcji pożyczkowej, by nie opuszczali rąk i pracowali w kierunku pomyslnego „dobicia do końca”.

Niestety okres musi iść pod hasłem „dobij końca”. Uważam osobiście, że wszelkie nagrody, dyplomy, znaczki honorowe za współdziałanie z akcją Pożyczki Narodowej winny być dopiero wydane w sierpniu 1934 r. W świadomości powszechnej teraz już musi być ustalona i zaфіксowana data określona, dajmy na to 5 sierpnia 1934 r., kiedy będziemy ostateczny obrachunek robili z naszej pracy. W tym dniu powinna nastąpić uroczystość związana z budową Biblioteki Jagiellońskiej, która została naszym pomnikiem hasła „Własnym siłami” (czy to będzie poświęcenie kamienia węgielnego). Znaczący pożyczkowe, które obecnie nosimy, winniśmy zdjąć już piątego listopada — niezłocznie po wpłaceniu drugiej raty. Były one odznaką spełnienia obowiązku subskrypcyjnego, ale teraz wchodzimy w stadium obowiązku, który mamy spełnić — wpłat. Niechże się ten dawny znaczek nie pospolituje, należy go zdjąć, natomiast, moim zdaniem, należałoby przygotować znaczek dla tych, którzy wpłacili pełną subskrybowaną sumę.

Mamy wrażenie, że obawy „Gazety Polskiej” mają bardzo dużo pod staw.

Jeszcze o „dobrowolności”.

„Robotnik” nie przestaje walczyć z objawami rzymsu przy podpisywaniu pożyczki.

W numerze 374-ym z dn. 13 b. m. znajdujemy list jednego z czytelników „Robotnika”, który przytaczamy w całości:

W dniu 30 września r. b. mając do załatwienia w Urzędzie Skarbowym w Sierpcu sprawę podatkową swego teścia, oraz nieporozumień, jakie wynikły w związku z ich płaceniem, udam się do naczelnika Urzędu p. Gorzkowskiego z prośbą o interwencję.

Naczelnik Urzędu, nie wysłuchawszy mnie wcale, widząc, że nie posiadam znaczka „pożyczki narodowej”, kazał mi się „wynosić” z kancelarii, gdyż „on nie rozmawia i nie załatwia żadnych spraw z takimi, którzy nie mają znaczka, jako dowodu złożenia pożyczki” (!). Na zwróconą przemiennie uwagę, że subskrypcja pożyczki dopiero się rozpoczęła, kazał mi się „wynosić”, gdyż w przeciwnym razie każe mnie wyrzucić. Wobec tego, nie chcąc się narażać na wyrzucenie opuszcłem kancelarię Urzędu i udam się ze skargą do Starostwa, gdzie złożyłem w wicestarosty p. Klenowicza protest przeciwko szykanowaniu obywateli.

Starosta zaznaczył, że on nie może interwenjować ze względu na to, że naczelnik jemu nie podlega, tembardziej, że jest to dopiero pierwsza skarga. Wypadków podobnych było więcej, tylko każdy się obawia szykan i woli płacić, niż skarżyć się.

Zmiana uposażeń urzędników.

Notowaliśmy już parokrotnie pogłoski o zamierzonej reformie ustawy uposażeniowej urzędników państwowych. Pogłoski są bardzo szeroko rozpowszechnione i wymieniają pewne szczegóły.

Reforma ma być dotyczyć przedewszystkiem poważnego zmniejszenia liczby stopni uposażeniowych. Dotychczas, jak wiadomo, było 16 grup uposażeniowych. Powtórę mają być zniesione szczeble w obrębie poszczególnych grup. Po trzecie znie sione mają być różne dodatki do uposażenia, jak dodatki na mieszkaniowe, dodatki regulacyjny, dodatki ekonomiczne na członków rodziny i t. p.

Kardynalna zmiana ustawy uposażeniowej ma polegać na tem, że oznaczenie wysokości uposażenia w poszczególnych grupach i zasady zaszerzowania funkcyjnarzów do poszczególnych grup pozostawione są radzie ministrów. Takie postanowienie „ramowe” bardzo odpowiada obecnemu urzędowemu duchowi czasu.

Uproszczenie wymiaru uposażenia ma polegać także na tem, że funkcyjnarzowie państwowi nie będą opłacać podatku dochodowego od uposażeń służbowych ani składek

emerytalnych. Niewiadomo wobec tego, jak będzie uregulowany stosunek w razie ustąpienia pracownika ze służby państwowej i przejścia do służby, w której istnieje obowiązek ubezpieczenia w Z. U. P. U.

Zamiast obecnych wielu dodatków, mają być przewidziane dodatki za kierownictwo, a nadto w wojsku, policji i strażi granicznej specjalne dodatki służbowe.

Reformie ma ulec również lekarska. Niewiadomo, czy reforma ta ma polegać na zupełnym pozabawieniu pomocy lekarskiej pracowników państwowych czy na rozciągnięciu nich przepisów o Kasach Chorych? W tym ostatnim wypadku powstałoby nowe poważne obciążenie składek państwa.

Lansowane są pogłoski o radykalnej zmianie przepisów o uposażeniu nauczycieli. Dotychczas uposażenie nauczycieli zależało tylko od jego kwalifikacji i jego służby, p. w. tej kategorii przysługiwał awans automatyczny z grupy jednej do drugiej. I tak nauczyciel szkoły powszechnej z czasem dochodził do uposażenia grupy VII, a nauczyciel szkoły średniej do grupy V. Te przepisy mają ulec zmianie na niekorzyść nauczycieli.

by narody naddunajskie, że tak powiemy, na nowo zdobyły swe kraje jeżeli pragną pozostać niepodległymi i suwerennymi. Jest potrzebne im i Europie.

„Dunaj jest dla ledów naddunajskich” — wynika to nie tylko z sytuacji geograficznej, ale również przemawiająca za tam względami historycznymi. Nie można już tolerować „Drang nach Osten”, tej penetracji germańskiej, hegemonji austro-niemieckiej na południowy wschód kontynentu, od Belgradu do Bośni i Albanji, od Sofji do Konstantynopola. Z tych tendencji wszak powstała wojna 1914 roku.

Przed nowym sezonem w «Lutni».

W dniu dzisiejszym teatr muzyczny „Lutnia” inauguracyjną premierą „Piękną Heleną” Offenbacha otwiera nowy sezon teatralny. Cieszący się w sezonie ubiegłym dużą sympatją i uznaniem całego Wilna teatr „Lutnia” przeżył zwycięsko pierwszy rok swej pracy. W bardzo trudnych dla całego Wilna warunkach z opalów wyszedł zwycięsko i po pewnych reorganizacjach i dokładnym opracowaniu repertuaru... zaczyna nowy rok teatralny, ale pięknej pracy.

Udamy się do reżysera teatru, p. Karola Wyrwicz - Wichrowskiego, z prośbą o udzielenie nam kilku informacji o projektowanych pracach, repertuarze i zamierzeniach artystycznych w sezonie przyszłym:

— Czy w składzie personalnym i artystycznym „Lutni” przewidziane są duże zmiany?

— Zesłotoczny zespół artystyczny — objaśna p. Wyrwicz — powiększony zostaje współpracą śpiewaczek pani Kaupę i Losowskiej oraz młodą siłą śpiewaczki wileńskiej, a mianowicie współpracą znanego Wilnu z rowelersów Świętochowskiego, p. Rewkowskiego. Prócz tego zmiany zaszły w zespole baletowym. Na miejsce dawnej pary baletmistrzów przybywają do nas pp. Martówna i Ciesielski. Reżyserję, jak w sezonie ubiegłym, obejmą kolega Tatrzański i ja.

— Jakże panowie postawili sobie zadania repertuarowe?

— Repertuar programowy poprowadzi „Lutnia” po linii operetki klasycznej, współczesnej oraz w nader częstem wystawianiu komedji i farsy muzycznej, której muzykę komponują muzycy wileńscy: Szelegowski, Świętochowski i Czosnowski.

— Kto obejmie w roku bieżącym stronę dekoracyjną?

— Z chwiłą wyjazdu J. Hawrylkiewicza do Bydgoszczy musieliśmy powierzyć stronę dekoracyjną arty-

ście wileńskiemu, p. Karniejowi, który zadebiutował już w „Pięknej Helenie”...

— Kto obejmie batutę dyrektorską i kapelmistrzostwo?

— Dyrekcję objął znany i ceniony w Wilnie dyr. Mieczysław Kochanowski, świetny dyrygent teatralny i doskonały znawca sceny.

— Tak więc skład artystyczny, prócz już wymienionych przez pana osób, będzie się przedstawiał jak następuje:

P. Maryla Karwowska, która w Wilnie bawi czasowo, p. B. Halmirska, W. Malinowska, Martówna, Lubowska, Gabrijeli, Dembowska, Szczawiński, Tatrzański, Ciesielski, Brusikiewicz, Detkowski, Kubiński.

— Tak jest, Dyrekcję i administrację zachowa jak w sezonie ubiegłym dyr. Z. Smałowski.

— Z jakim rezultatem zamknięto ubiegły sezon teatralny?

— Pomimo trudnej konjunktury, brak pomocy finansowych z poza teatru, dzięki dużej pracy całego zespołu udało się zamknąć ubiegły sezon z minimalnym deficytem. Zdobyte zaś doświadczenie i dalsza praca dają nam gwarancję jak najlepszych horoskopów.

— Jakże ugi przy nabywaniu biletów są przewidziane w sezonie przyszłym?

— Dyrekcja udzielać będzie zniżek urzędniczych w wysokości 25 proc. od normalnej ceny biletów. Prócz tego obniżają, jak w sezonie ubiegłym, niżki akademickie.

— To byłoby, zdaje się, wszystko.

— A no, tak. Teatr „Lutnia” zdał, ku zupełnemu zadowoleniu Wilna, w roku zeszłym egzamin i ufa, że i nadal nie zawiedzie się w sympatiach wileńskich.

Zegnamy p. Wyrwiczowi, życząc tej miłej placówce teatralnej Wilna 365 kompletów w przyszłym roku i wiele zasłużonego uznania.

F.

Nowy ustrój m. st. Warszawy.

W opracowaniu są obecnie przepisy przyszłego dekretu Prezydenta Rzplitej w sprawie nowego ustroju Warszawy. Za podstawę tych przepisów służy projekt opracowany przez komisję dla usprawnienia administracji. Na mocy przyszłego aktu stolicy utworzone będzie województwo stołeczne, które obejmie obszar Warszawy i przyległych, okalających stolicę powiatów.

Starostwa grodzkie w dzisiejszym pojęciu ulegną likwidacji, przyczem agendy tych starostw przejdą do lokalnych/małych magistratów w zakresie władzy poruczonej. Na mocy ustawy samorządowej nadzór nad temi czynnościami sprawować będzie komisarz rządu który będzie właściwie wojewodą stołecznym.

Realizacja tego nowego systemu gospodarki administracyjno - samorządowej ma nastąpić w r. 1934 przed lipcem. Nwe władze miejskie których wybór ma być dokonywany w połowie lata, przystosowane będą właśnie już do nowego systemu. Pracę nad nowym ustrojem woj stołecznej uzgodniły mają być z organizacjami społecznymi, jak również z innymi resortami władzy, a więc z Min. Skarb., Min. Poczty i t. d. Chodzi o to, by podział Warszawy na małe magistraty odpowiadał jednocześnie działowi stolicy na urzędy skarowe na wydziały poczty i t. d.

PAŃSTWOWA NAGRODA LITERACKA.

M. oświaty zadequowały utrzymać tegoroczną państwową nagrodę literacką w wysokości 10 tys. zł.

12 milionów na lotnictwo.

W nadchodzącym roku budżetowym ma być przewidzianych na lotnictwo 12 mil. zł. Połowa z tej sumy jest przeznaczona na utrzymanie linii komunikacyjnych reszta zaś na rozbudowę lotnictwa w Polsce.

Kartel cementowy broni swej polityki.

Kartel cementowy opracował memoriał na rozprawę w Sądzie Najwyższym o charakterze obrony polityki kartelowej. Odpowiedź ta ma być przeciwstawiona decyzji ministerstwa przemysłu i handlu i złożona ma być sądowi kartelowemu. Kartel chce dowiedzieć, że był użyteczny dla życia gospodarczego.

DRUGI KARTEL BĘDZIE ROZWIĄZANY.

Podobno w niedługim czasie ma ulec rozwiązaniu kartel kwasu węglowego. O ianych kartelach narazie się nie mówi, chociaż niektóre kółka, stojące blisko rządu, wywierają w tym kierunku silny nacisk. Czynniki miarodajne stanęły jednak na stanowisku, że nie może być mowy o rozwiązaniu tych karteli, które wysoką ceną wewnętrzną pokrywały straty na wywozie. Przyjęcie tej zasady faktycznie uniemożliwia kontynuowanie dalszej akcji przeciwko sztywnym cenom.

«Akademia Literaturna» została już utworzona.

Ostatni numer „Monitora Polskiego” m. i. ogłasza rozporządzenie o utworzenie Polskiej Akademii Literatury.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Najważniejsze przepisy rozporządzenia podaliśmy już przed kilku dniami, gdyśmy zapowiedzieli jego ogłoszenie.

Nowy ustrój notariatus.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów m. i. rozpatrzone i uchwalono projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. o ustroju notariatus. Rozporządzenie to ustala odpowiedzialność dyscyplinarną i zakres czynności notariuszy i wprowadza przepis że notariuszem może być tylko ten, kto skończył lat 30, ma studja prawnicze, aplikację i egzamin notarialny. Rozporządzenie przewiduje utworzenie izb notarialnych i rady notarialnej oraz ustali kontrolę nad notariuszami

Zwolnienie ludowców.

Na terenie powiatu brzezińskiego aresztowani zostali w związku ze strajkiem rolnym b. minister rolnictwa Błażej Stolarski, Jan Pakula, Józef Judasz i Józef Jeskótkowski.

Na terenie powiatu łęczyckiego aresztowani zostali Wincenty Gorta, znany działacz spółdzielczy, kawaler orderu „Polonia Restituta”, Jan Walczak, Jan Sajdak, Tomasz Brzeziński, Antoni Paniszewski, Stanisław Estal, Ignacy Zieliński.

Na skutek skargi adw. Wilanowskiego z ramienia Stronnictwa Ludowego, areszt zniiesiono i wymienionych działaczy zwolniono.

Sprawa «dolarowa».

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę, która interesuje wielu wierzycieli i dłużników dolarowych.

Sąd w procesie pomiędzy wierzycielem Juwilerem a spadkobiercami dłużniczki Rubinowej pobrał decyzję, że wierzyciel ponosi skutki spadku dolara. W motywach wyroku sąd stwierdził, iż wierzyciel zawierając umowę w dolarach efektywnych, miał na celu ucieczkę przed złośliwym i gwarantując otrzymanie określonej ilości dolarów, o które przedewszystkiem mu chodziło, że opóźnienie w uiszczeniu długu może powodować jedynie obowiązek zapłaty odsetek: że dzisiejszy stan rynku pieniężnego świadczy o niższej wartości wszelkich dóbr, a pośrednio pieniądza; że Ameryka częściowo przystosowała dolar do spadku cen towarów nie uczyniła tego Polska, zatem waluta polska jest najmniej, o tyle droższa i silniejsza, o ile wszystko potaniało; że wreszcie nie można zaszędzić od dłużnika sumy złotych większej od tej, która stanowiłaby równowartość dolarów w dacie zapłaty, byłoby to bowiem zasądzeniem sumy złotej, za którą wierzyciel mógłby kupić dolarów więcej, niż mu się należy, co byłoby sprzeczne z zasadami słuszności.

Papieralce Polska Maciera Szkolną.

SZKICE I OBRAZKI.

TEKSTY.

Dawno już minęły czary dom osjanicznych o Laurze i Filonie, zapomniało też o piosenkach patriotycznych, które śpiewały nasze babki, skubiąc szarpie dla powstańców. Dziś marzenie stało się rzeczywistością, niema „dymu pożarów”, „krew bratnią” tamuje polskie pogotowie, a ulanów na pikiecie można oglądać nie tylko na manewrach, ale i na każdej defiladzie. Marzenia dawne jak i dawne teksty piosenek są dziś już nieaktualne. Wielka tęsknota rozdziła łzawy i pełne zapału piosenki, których melodie kształciły nas w latach najmłodszych. Gdy w pierwszych latach bieżącego stulecia Mieczysław Frenkiel na scenie teatru Rozmaitości zadeklamował wiersz Mickiewicza: „Ja w tej izbie spać nie mogę”, teatr oszalał, a brawom nie było końca.

Dzisiaj wierszyk ten wzbudzać może tylko anemiczne entuzjazmy na popisie szkolnym i to uwetw nie bardzo dobrze widzianym przez przelotnych ze względu na refren „wstawaj jedźwa na moskala” i ze względu na pakt o nieagresji.

Inne czasów inne tempo dnia. Jeszcze dwadzieścia lat temu, każda babka dostawała konwulsji, słysząc, jak wnuczka śpiewa „Czy pani mieszka sama”, dziś babki śpiewają „Mój mały gigoło, to było ładnie z twojej strony”, i wnuczki nawet wcale się nie gorszą.

Nie można jednak powiedzieć, by wszystkie piosenki nowe były bezczeczne. Nie są i mile i ładne i kulturalne nawet... ale najwięcej z nich jednak posiada obok lepięcej czy gorzej skleconych melodji, teksty tak idyotycznie głupie, że aż się płakać chce. Bo, że ktoś napisze coś podobnego, popielnia tylko zbrodnię wobec papieru i wobec samego siebie, ale gdy się te dubiny drukuje, śpiewa i każe nazywać „przebojami”, to już mord masowy...

Romanze „hiszpańska” raz mi śpiewała pewna dziewczona...

„Szmalcowym blaskiem już się księżyc toczy.

Na moje oczy... Ten blask uroczy. W wym sercu piekło... Jak to się rzekło...”

Przepraszam, ale co? ale kogo? ale gdzie? i na co? — Innym rodzajem się pieśni „orientalne”.

„Miał z krokodyłem Kochanek jedną Zaczyn don Pedro. I kochał ją... W gaju kaktusów Pragnął kaktusów Z dziewczyną złą...”

O ile chodzi o to, to dama ta uciec musiała z ogrodu zoologicznego, a don Pedro z domu warjatów.

Obok pięknych nastrojowych piosenek, miłych i zrecznych, na rynku piosenek panoszy się ohydna tandeta... głupia i zwarjowana, i rwie za włosy tytułami: „Jak bełszyk są tatarski twoje usta”, „Abram w stratosferze”, „Kata daj mnie tata” i „Murzyńce, co zynie?”.

Policji, rezerwy policyjnej na tych tekstowórców!!!

I to są piosenki ulicy, sal dancinowych, ogółu... t. z. „przeboje” (glupoty).

M. JUNOSZA.

Ohydna ksiązka.

Katolicka Agencja Prasowa informuje:

„Na półkach księgarskich pojawiła się nakładem warszawskiego wydawnictwa „Nowa Astera” książka Henryka Zaremby, napisana na tle procesu Gorgonowej pod tyt.: „Spowiedź ojca zamordowanej Lusi”.

Proces Gorgonowej odsłonił bowiem już w całej pełni niezdrową atmosferę panującą w domu Zaremby i wypadki związane z tragiczną śmiercią jego córki tak, że obszerna książka nie zawiera nic nowego i powtarza to wszystko co ujawnione zostało w procesie.

Cel wydania książki przez Zarembe jest więc jasny i prosty: zamierzano o na śmierci swej córki zrobić interes nie bacząc na to, że bezczęści jej panieć i hańbi swą rodzinę. Poza tem książka jest jednym stkiem brudów moralnych i wybitnie pornograficznych.

Nie dość na tem. Zaremba odstąpił jednej z gazet prawo przedruku swego haniebnego wyczynu — oczywiście za pieniądze. Odnosne pismo drukuje obszerne wyjątki z owej książki, grając na niskich instynktach swych czytelników.

Zdrowa opinia publiczna potępia jednomyślnie ten najnowszy występ Henryka Zaremby i domaga się od władz konfiskaty ohydnej książki.

Do powyższego od siebie zaznaczamy, że komisariat rządu w Warszawie zarządził konfiskatę powyższej książki.

Zagadkowe zaginięcie urodziwej cyganki.

Policja warszawska wdrożyła poszukiwania za zaginioną w tajemniczych okolicznościach cyganką, 18-letnią Marią Kosińską. Młoda i uchodząca za bardzo ładną cyganka chodziła po mieście i wróżyła z kart Pewnego dnia nie powróciła do czasowego siedliska swej rodziny na Szcześliwicach. Cyganie przystąpili do poszukiwań na własną rękę.

Według zebranych przez nich informacji, młoda wróżka zaprosiła do samochodu dwaj mężczyźni na ul. Koszykowej. Cyganka wróżyła im przedtem w dramie i dostała za to 10 złotych. Dotychczas poszukiwania nie dały rezultatu.

Nie jest wykluczone, że Kosińska została uprowadzona przez handlarzy żywym towarem.

KRONIKA.

Wzrót J. E. Ks. Arcybiskupa - Metropolity z Rzymu.

Wczoraj o godz. 7 min. 50 rano wrócił do Wilna J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita Romuald Jałbrzykowski, który udawał się do Rzymu, gdzie był przyjęty u Ojca na specjalnej audjencji. Na pielgrzymką Arcybiskupa Kapłanów wileńskich na czele z J. E. ks. Arcybiskupem-Sufraganiem Kazimierzem

Michalkiewiczem oraz przedstawicielem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej i duchowieństwem. Powitał Arcybiskupa ks. Biskup Michalkiewicz. Następnie J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita przeszedł przez salę recepcyjną dworca i udał się do czekającego go auta, którym odjechał do domu.

BŁOGOSŁAWIENSTWO OJCA ŚWIĘTEGO dla Wilna i Archidiecezji Wileńskiej.

W dniu wczorajszym powrócił do Wilna po dwutygodniowym pobycie w Rzymie Jego Ekscelencja Arcybiskup - Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski, witańcy wórcu przez Kapitułę Metropolita na czele z Jego Ekscelencją Biskupem Michalkiewiczem, duchowieństwem oraz władze Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Ekscelencja był bardzo serdecznie przyjmowany przez Jego Ekscelencję Ojca Św. Piusa XI, który żywo interesował się wszelkimi przejawami życia Archidiecezji Wileńskiej, wyraził swoje ojcowskie

uczucia względem Wilna i Archidiecezji Wileńskiej.

Jego Świątobliwość upoważnił ks. Arcybiskupa Metropolity do udzielenia wiernym Wilna i Archidiecezji specjalnego błogosławieństwa papieskiego.

Błogosławieństwo papieskie zostanie udzielone tysiącami tłumom wiernych przez J. E. ks. Arcybiskupa w dniu święta Chrystusa-Króla, w niedzielę, 29 października na placu przed kościołem Serca Jezusowego na zakończenie uroczystej procesji, która w tym dniu przejdzie od Ostryj Bramy do kościoła Serca Jezusowego.

Na dzwonoj świętojański. ODEZWA.

Namiatają Wilnianie przedśliczne dzwonoj świętojański, których niezmiernie barwny, tak żywo kojarzą się z bólem i radością i serc. Tych cudnych śpiewów, pomimo energicznej obrony przez katolików, ostatnim odruchem miłości i gwałtu wieloletniego, zabrała i rzuciła, pewnie na poniewierkę, tam w zimne, puste i martwe swe wnętrza Moskwa.

rotuszu, mosiądzu żółtego, aluminium, tembardziej starszego srebra, doskonale mogą stanowić materiał na dzwonoj. O te właśnie drobności i ich ulamki najusilniej upraszam zarówno parafian, jak i wogóle Wilnian. Naturalnie nie obejdzie się bez pieniędzy, ale i w tem ofiarności, miejmy nadzieję, nie zawadzicie. Tembardziej, że dany za to idealny ekwiwalent. Ofiarujący największą kwotę na dzwonoj będzie miał prawo wybrać imię dzwonoj; imię i nazwisko ofiarodawcy jednego tylko tysiąca złotych zostanie wyryte na dzwonoj; datki 100-złotowe zapisane zostaną w księdze fundatorów, zaś ofiary drobniejsze w zwykłej księdze ofiarodawców.

Dzwonoj jest projektowany rozmiarów i wagi kolosalnej, godny najwspanialszego w Polsce dzwonojczy i świątyni. Dedykowany będzie Zbawicielowi świata, w 1933 roku jubileuszowym Jego św. Męki.

A więc do dzieła! Ofiary w metalach i pieniądzech przyjmuje osobiście proboszcz, a w razie jego nieobecności kancelaria parafjalna w godz. 10-1 i od 3-5 codziennie. Na przyjęty przedmiot ma być wydane pokwitowanie.

Ks. Tadeusz Makarewicz proboszcz świętojański.

DYZURY APTEK.

W nocy dyżurują następujące apteki: Augustowskiego — ul. Kijowska (telefon 16 31), Frumkina — ul. Niezłomnych Nr. 23 (telefon 3-29) i Rostkowski — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysokiej — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie przedmieścia, prócz Śniżpek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Kurs duszpasterski. Związek duszpasterzy Archidiecezji wileńskiej w dniach 21-23 listopada urządza kurs duszpasterski dla duszpasterzy Archidiecezji wileńskiej. Na hasło kursu będzie akcja „Kurs duszpasterski w życiu parafjalnym”. Zgłoszeń uczestników przyjmuje zarząd kursu, Wilno, Bernardyńska 6.

Z MIASTA.

Odroczenie otwarcia Wystawy. Projektowane na dzień 21 października otwarcie Wystawy Międzynarodowych targów w Wilnie, z przyczyn od Dyrekcji Międzynarodowych targów niezależnych, przenosi się na najbliższą sobotę 21 października 1933 r. Wystawa, jak wiadomo, będzie się w ogrodzie po-Bernardynach w salach głównego pawilonu Międzynarodowych targów Północnych i potrwa dwa tygodnie. Osobom, przybywającym na Wystawę z poza Wilna, przysługują zniżki kolejowe.

Konferencja w sprawie małopolskiej konferencji lotniczej. Wczoraj pod przewodnictwem p. Kowalskiego odbyła się w Wilnie konferencja z udziałem przedstawicieli poszczególnych organizacji społecznych, szpitali, straży pożarnej i t. d. Na konferencji brali udział 43 osoby.

Konferencja poświęcona była odczynom akcji w związku z odbywającymi się ćwiczeniami lotniczymi i próbnym atakiem gazowym.

Planem całych ćwiczeń i przebiegiem ich przebiegiem zaznaczył zebrań major Kamiński referent wojskowy magistratu podzielnego.

W sprawie omawiano akcję przeciwpożarową. Ustalono, jak się ma zachować ludność, żeby uniknąć wszelkich szkód i szkód oraz niebezpiecznych wypadków.

Każda straża musi być samodzielną w zakresie obrony przeciwpożarowej i przeciwgazowej i posiadać samodzielną ratowniczą przeciwpożarową i sanitarną.

W sprawie omówiono cały szereg innych spraw, mających związek z bezpieczeństwem, nieprzynajmniej samolotów na nasze miasto. Kwestia na szkołę Gospodarstwa domowego. W dniu 15 października odbędzie się kwesta Domu Gospodarstwa domowego

Zapisy na U. S. B. pod znakiem wielkiego napływu żydów.

Z początkiem bieżącego roku akademickiego na Uniwersytecie Stefana Batoiego złożyło podania z prośbą o przyjęcie na studia: na wydziale humanistycznym — 150 osób, a w tem 36 żydów; na wydziale teologicznym — 36; matematyczno-przyrodniczym — 192, żydów 74 (z tego przyjętych zostało 156, w tej liczbie 47 żydów); na medycynie złożyło podania 185 chrześcijan i 144 żydów; na wydział sztuki pięknych 25, w tem 3 żydów; na prawo 235 osób, a w tem 89 żydów i na studium rolnicze 84, w tej liczbie 35 żydów.

Rzecz oczywista, że nie wszyscy kandydaci zostaną przyjęci. Część odpadnie przy egzaminach komisyjnych, czy też z powodów natury

czysto formalnej. W obecnej więc chwili nie można jeszcze definitywnie określić liczby studentów, którzy w roku bieżącym wstąpią na U.S.B. Na medycynie odbywa się obecnie egzamin komisyjny. Ilu na ten wydział przyjętych zostanie — narazie niewiadomo. Jak z powyższego widać znaczny jest odsetek żydów, szczególnie zaś na medycynie i na prawie oraz na studium rolniczym. Niezmiernie charakterystycznym jest, że właśnie na studium rolnicze w roku bieżącym na 84 podania żydzi złożyli aż 35.

Liczba nowowstępujących w porównaniu do roku ubiegłego spada znacznie. Tak np. na prawo w roku ubiegłym zapisało się 509 osób, gdy obecnie tylko 325.

SPRAWY SANITARNE.

— Stan chorób zakaźnych. W tygodniu od 1 października do 7 października r. wojewódzkie władze sanitarne zanotowały 7 wypadków duru brzusznego (wszystkie w mieście Wilnie) 6 duru plamistego (z czego 3 w mieście Wilnie), 37 wypadków płonicy, 6 błonicy, 4 odrdy, 4 róży (jeden śmiertelny), 5 krztusca, 2 grypy, 19 gruźlicy otwartej (w tem 2 zakończone zgonem) oraz 84 wypadki jaglicy.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— Eksport konserw grzybnych do Ameryki. Onegdaj został wysłany z Wilna większy transport konserw grzybnych do Ameryki, który stanowił tylko część zamówienia otrzymanego przez miejscowych eksporterów dla rynku amerykańskiego. Wykonaniu pełnych zamówień stoi poważnie na przeszkodzie niedostatek grzybów, których zbiory ostatnio zmniejszyły się i dowozy na rynek lokalny spadły bardzo znacznie.

SPRAWY RZEMIESLNICZE.

— Zebranie Związku rzemieślników i wędliniarzy. Onegdaj w lokalu Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Metropolitnej 1 odbyło się walne zebranie członków Związku rzemieślników i wędliniarzy. Przewodził obradom ks. dyr. Aleksander Mościcki. Na wstępie ustalono, że członkowie związku wpłacili na pożyczkę narodową 9600 zł. Następnie omawiano szereg spraw zawodowych, przy czym powzięto uchwały. Zatwierdzono wejście zarządu związku do rzemieślniczej komisji notowań cen mięsa i bydła na reżeni miejskiej. Postanowiono zwrócić się do czynników miarodajnych z energicznym protestem przeciwko uchwaleniu podatku od uboju zwierząt, gdyż nakłada on na branżę mięsna nieopornie wielkie ciężary. Związek postanowił wyrazić zgodę na płacenie podatku obrotowego od sztuki z tem jednak zastrzeżeniem, że nie będą to zaliczki, lecz ostateczny podatek. Wyjaśniono zebranym szereg okólników ministerjalnych i Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Stwierdzono jednocześnie, że w praktyce wszystkie niemal okólniki są rozbieżne i to na niekorzyść płatników.

Postanowiono ustalić fundusz organizacyjny, na cele związkowe. Pobierany on będzie na reżeni w wysokości 15 gr. od sztuki. W końcu poinformowano zebranych o zniesieniu podatku ryczałtowego oraz powiadomiono zebranych, że wstęp na teren reżeni miejskiej jest dozwolony tylko członkom organizacji rzemieślniczych.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Koło Wileńskie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów zawiadamia, że: 1) Dziś o godz. 19 w sali Nr. 2 Sądu Okręgowego w Wilnie p. dr. St. Lorenz wygłosi odczyt na temat: „Jak wyglądało Wilno przed 100 laty” z przeżyciami. Wstęp dla członków zrzeszenia i ich rodzin oraz dla pp. aplikantów i urzędników sądowych wolny. Goście mile widziani. 2) Jutro o godz. 11,30 punktualnie Zarząd Koła urzędują wyliczki członków Zrzeszenia i ich rodzin celem zwiedzenia Bazyliki i kościoła św. Michała (krypta kancelarza Lwa Sapiehy). Zbiórka na skwerku przed Bazyliką.

— Z życia „Sokoła”. Jutro o godz. 17 odbędzie się odczyt na temat: „Państwowa odznaka sportowa” oraz dyskusja na ten temat, poczem informacje i inne odczyty. Goście mile widziani.

— Zebranie ogólne dozorców domowych. Zarząd Chrześcijańskiego związku zawodowego dozorców domowych w Wilnie powiadamia wszystkich dozorców domowych w Wilnie, że w dniu 15 m. o godz. 2 po poł. w sali Domu Ludowego w Wilnie przy ul. Metropolitnej 1 odbędzie się ogólne zebranie dozorców domowych m. Wilna. W związku z doniosłością wniesionych pod obrady spraw, jak odczyt delegata starostwa grodzkiego o znaczeniu mających nastąpić w Wilnie w dniach najbliższych, próbnym alarmom lotniczo-gazowych, lub sprawy organizacyjno-zawodowych na tle dzisiejszej ciężkiej sytuacji dozorców domowych — zarząd związku w nadziei przyjęcia z pomocą jaknajszerszym rzeszom dozorców domowych, oczekuje ich w niedzielę w jak największej liczbie, a więc tak dozorców domowych zrzeszonych w Chrześ. zw. zaw. doz. dom., jak i tych, którym nie jest obcy chrześcijański ruch zawodowy.

— Zebranie Towarzystwa Pszczelniczego odbędzie się w dniu 15 m. o godzinie 1 w lokalu Izby Rolniczej przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 3.

ODCZYTY.

— Czerwony Krzyż ratuje ludność cywilną podczas ataku gazowego, jako jedyna instytucja do tego powołana. Rolę Czerwonego Krzyża podczas ataku gazowego omówi wice-prezes zarządu i szef sanitarny Okręgu Wileńskiego Czerwonego Krzyża, profesor Siengalewicz, podczas jutrzejszego odczytu, który odbędzie się w sali Towarzystwa Lekarskiego przy ul. Zamkowej 24. Początek o godz. 12. Wstęp bezpłatny.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Zarząd Sodalicji Marjańskiej Akademików zawiadamia, że w dn. 15 m. o godz. 8 odbędzie się Msza św. z Komunią św. w kościele św. Kazimierza, poczem śniadanie w lokalu sodalicyjnym, Wielka 64 i zebranie ogólne z referatem h. s. prof. Hlebowicza pod tytułem „Podstawy filozoficzne naszej wiary”.

— Akad. koła misyjne. Dn. 15 m. odbędzie się w lokalu koła zebranie ogólne członków Akad. Koła Misyjnego. Przed zebraniem Msza św. o godz. 9. Obecność obowiązująca ze względu na rozpoczęcie pracy. Goście mile widziani.

— Zarząd S. M. A-czek U.S.B. w Wilnie zawiadamia, że dnia 14 m. o godz. 20 m. 15 odbędzie się Konferencja sodalicyjna w Domu sodalicyjnym (ul. Królewska 9 - 5).

— Z Koła Historyków. Dziś o godz. 18-tej min. 15 w sali wykładowej seminarja historycznego odbędzie się zebranie naukowe Koła Hist. z referatem kol. Demgi p. t. „Piotr Wielki a Bazylianie Potoccy”.

Goście mile widziani.

ROŻNE.

— Zakup kartofli dla bezrobotnych. Komitet lokalny Funduszu pracy województwa wileńskiego zamierza zakupić większą ilość ziemniaków na cele akcji pomocy bezrobotnym. Cena maksymalna ziemniaków ustalona przez dyrekcję Funduszu pracy wynosi za 100 kg. franc. wagon st. odbiorczą zł. 3,50, przy czem komitet dostarcza załadunku na ulgowy (50 proc.) przewóz ziemniaków koleją.

Podając powyższe do wiadomości ogółu zainteresowanych rolników komitet lokalny prosi o składanie ofert na dostawę ziemniaków pod adresem komitetu (Wilno: Ostrobramska 16-7, tel. 5-38) w terminie do dnia 19 października r. b. Blizsze informacje w biurze komitetu.

W razie nieotrzymania w określonym terminie ofert zgodnie z ustalonymi cenami, Komitet lokalny zmuszony będzie całą ilość ziemniaków sprowadzić z województw centralnych i zachodnich.

— Restauracja „Ziemiańska”, Mickiewicza 9 — tel. 18-82, zawiadamia, iż z dn. 16 m. m. został zaangażowany nowy zespół muzyczny pod dyrykcją solisty p. Carlo Castellani.

Teatr i muzyka.

— Teatr miejski Pohulanka. Dzisiejsza premiera w Teatrze na Pohulance. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się premiera prawdziwego faktionontażu w 6 obrazach J. Tępy p. t. „Fräulein Doktor” z H. Skrzydłowską w roli tytułowej, która wstąpiła na pierwszy w Wilnie, w odczynie nowych sił zespołu: L. Madalińskiego, J. Tarkackiego, St. Iwanickiego, W. Seibor-Rydalskiego, K. Brotońskiego, poza tem udział biorą: J. Jasińska, W. Neubelt, M. Węgrzyn, L. Wolęjko, J. Wozniak, M. Bielecki, A. Łożdzinski, J. Budyński, St. Martyna, oraz reżyser sztuki W. Czajkowski. Kostiumy z pracowni Teatru Pohulanki w Warszawie. Dekoracje W. Makojnika.

— Niedzielnia popołudniowa. Jutro o godz. 4-jej jedno z ostatnich przedstawień satyrycznej komedji J. Romains'a p. t. „Tryumf Medycyny”.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Otwarcie sezonu. Dziś zgłoszono z zapowiedzią nastąpi otwarcie sezonu zimowego w Teatrze „Lutnia”. Wystawiona będzie „Pieśń Heleny” Offenbacha ze znakomitą Marylą Karłowicą, primadonną opery warszawskiej na czele. Poza tem główne role spoczywają w rękach: Halmskiej (Orest), Dembowskiego (Parys), Szewczyńskiego (Agamemnon), Tatrzańskiego (Kalchas), Wyrwicz-Wichrowskiego (Menelaos) i inni. Balet w układzie baletmistrza J. Ciesielskiego z udziałem M. Martynów, stanowi prawdziwą rewelację. Stronę muzyczną prowadzi M. Kochanowski. Dekoracje J. Hawrylikiewicza. Całość wyreżyserował K. Wyrwicz-Wichrowski. Zniżki ważne. Akademicy korzystają z 25 proc. ulg biletowych. Początek o godz. 8.15 wiecz.

— Teatr Obwodowy gra dziś świętą komedję W. Fodora „Sekretarza pana prezesa” w Stółpach, jutro w Nieświeżu.

— Teatr-Kino Rozmaitości—Sala Miejska, Ostrobramska 5. Dziś (pocz. seans. o g. 4) „Rekonesans kłopoty” z Maurycem Chevalier w roli ojca. Na scenie nowa akcja p. t. „Dwojgi głuchych”.

Ważne rozporządzenie gospodarcze dla ziem północno - wschodnich.

Ostatni numer „Dziennika Ustaw” z dnia 11 października r. b. zawiera między innemi rozporządzenie ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, zawieszające aż do odwołania cło wywozowe od szmat, skrawków tkanin i t. p. Rozporządzenie to ma szczególnie ważne znaczenie dla województw północno-wschodnich, które, jako główny producent surowca lnianego, są też jednym z większych producentów i konsumentów tkanin chłopskich ze lnu. Rzecz jasna iż teren tych woje-

wództw stan:wi jedno z najważniejszych źródeł zakupu szmat lnianych, których większe ilości, po zaspokoleniu konsumpcji krajowych papierni, wysyłane są zagranicę. Wprowadzone w swom czasie cło wywozowe dla szmat, a następnie zawieszanie jego na krótkie okresy trzymiesięczne w znacznym stopniu utrudniały rozwój normalnych stosunków handlowych, obecnie zaś stosunki te z pewnością nabiorą pewnych cech stałości, z pożytkiem dla istnienia i rozwoju lokalnego handlu szmatami.

S P O R T.

Dziś walczymy z Grodnem!

Zwolennicy silnej pięści przybędą zapewne dziś gromadnie do sali Ośrodka Wychowawia Fizycznego, gdyż o godzinie 17 rozpocznie się spotkanie bokserkie między reprezentacją Grodna a W. K. S.

Przez ring przewinę się znane nam już dobre z ubiegłych sezonów sylwetki naszych pięściarzy na czele z Wojtkiewiczem, Baginskim, Talką, Łukminem i Zygą.

Cekawiej jesteśmy, jaką klasę bokserką reprezentuje dużo młodsze pod względem bokserkim Grodno, zobaczymy co potrafił przez parę lat zdziałać doskonały trener naszych bokserów, a obecnie zawodnik Grodna, p. Kłoczowski.

A. Z. S. na dziesiątym miejscu.

Sezon wioslarski mamy już za sobą, łódzie nasze ulokowane są w szalaszach wioslarskich i odpoczywają po trudach, tak samo wioslarze, chociaż chodzą jeszcze na przystań z przyzwyczajenia, jednak mało kto z nich już wyjeżdża łodzią.

Po sezonie wioslarskim pozostają tylko wspomnienia, które są jednak

nietrwale, jedynie coś materialnego pozostawili zdobyte nagrody, lub puste półeczki w lokalach klubowych i punktacja wioslarska, która doskonale odzwierciedla pracę klubów przez sezon.

Na pierwszym miejscu kroczy W. T. W., które zdobyło aż 511,5 pkt.; 2) K. W. 04 Poznań — tylko 251 pkt.; 3) B. T. W. 211 pkt.; na dziesiątym miejscu uplasowało się Grodno 76 pkt. przed A. Z. S. Wileńskim 73 pkt.

Lepiej przedstawia się punktacja u pań, gdzie dzięki p. Plewakowej jej klub W. K. S. Smigły zajmuje honorowe trzecie miejsce z 30 pkt. przed A. Z. S. Wilno 19 pkt., Grodnem 15 pkt. i Kaliszem 10,5 pkt.

Na czele tabeli kroczą warszawianki z W. K. W. z 141,5 pkt. i Bydgoski Klub Wioslarz z 42,5 pkt.

Jak widzimy z powyższego, supremacja stolicy w wioslarstwie jest pewna, gdyż zarówno panowie, jak również i panie zajmują pierwsze miejsca.

Wynagrodzenie nauczycieli za godziny nadliczbowe.

Ministerstwo oświaty ustaliło nową skalę wynagrodzenia dla nauczycieli szkół średnich ogólnie - kształcących, którzy są zatrudnieni w godzinach nadliczbowych. Za pracę w godzinach nadliczbowych, przekraczającą 125 proc. zasadniczego wymiaru godzin nauczyciele kategorii 5 do 7 otrzymywać będą po 20 zł. miesięcznie, a niższych 12 zł.

Słuszna prośba.

Otrzymujemy z prośbą o umieszczenie w „Dzienniku Wileńskim” następujące pismo:

Mieszkańcy Bakszty i Zarzecza, za łaskawym pośrednictwem „Dziennika Wileńskiego”, zanoszą prośbę do Magistratu miasta Wilna o udogodnienie im przejścia z ulicy Wielkiej na Baksztę, przez ułożenie kilku płyt cementowych, któreby połączyły z sobą trotuary pomiędzy domem Nr. 22 przy ulicy Wielkiej, a domem Nr. 2 przy ul. Bakszta. Przesmyk ten wybrukowany ogromnymi ostremi kamieniami, nadzwyczaj ruchliwy i stonający jedyny łącznik pomiędzy śródmieściem a ulicą Baksztą i Zarzeczem, w obecnym jego stanie, jest niemożliwy do przebycia, szczególnie dla posiadaczy cienkiego obuwia. Ostre i sterczące łby kocie (kamienie) zmuszają przechodniów do przeskakiwania z kamienia na kamień, a w zimie oszłygłe podczas odwilży ostre kamienie stają się powodem poślizgnięcia się i częstego upadku przechodniów.

Trudno zrozumieć, dlaczego ten tak ruchliwy przesynek pomiędzy dwiema głównymi ulicami miasta, do dziś dnia zostaje zaniedbany przez Magistrat, wtedy gdy w innych podobnych miejscach przejścia pomiędzy trotuarami zostały przed niedawnym czasem prawie w całym mieście udogodnione przez ułożenie na nich klinkieru lub wykastłowanie ich. Wtedy, gdy gdzieindziej użądza się najniepotrzebniej szerokie trotuary, jak naprz. ostatnio przy gmachu pocztowym od strony placu Św. Jankiego, przez co został zdeformowany i niepotrzebnie zwyżony ten ładny i historyczny plac przed kościołem, ten tak ruchliwy, łączący dwie główne dzielnice miasta przesynek pomiędzy ulicą Wielką a Baksztą został przez Magistrat, przy uprzedkowaniu miasta pominięty i przedstawia widok godny Rycywołu lub Koziej Wólki, a nie miasta tak wielkiego jak Wilno. Mamy nadzieję, że Magistrat m. Wilna po obejrzeniu onawianego miejsca i przekonaniu się o słuszności naszych zażaleń, zechce uwzględnić naszą prośbę i udogodnić komunikację pomiędzy temi ruchliwymi dzielnicami miasta.

Mieszkańcy ulicy Bakszta i Zarzecza.

DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO

Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie

Broszury, tabele, zaproszenia afisze, okólniki, plakaty, bilety wizytowe

Ceny konkurencyjne.

WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

Z KRAJU.

Pożar w pow. Mołodeczańskim.

Z Mołodeczna piszą: We wsi Junce gminy mirowskiej spalił się dnia 10 bm. o godz. 5 rano dom mieszkalny Ewdokji Bunto wraz z zapasami kartofli siane,

Komitet notowań cen mięsnych w Lidzie.

LIDA. (Pat). W starostwie Lidzkim odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Notowania Cen Mięsnych dla Giełdy Mięsnej w Warszawie. Z ramienia Giełdy Mięsnej w Warszawie byli obecni pp. Inż. Rosochacki, członek G. M. i Langsam, przysięgły makler G. M., z ramienia miejscowych władz państwowych — ref. adm. p. Krzetzowski. Po szczegółowym omówieniu zakresu czynności Komitetu, wyłoniono Komitet, do którego weszli pp.: Krzetzowski, dr. Wojewódzki, Rodziewicz Andrzej i in. Komitet będzie miał za zadanie stworzenie Komisji Babania i Regulowania Cen Mięsnych w Lidzie, na czele tej komisji stanie p. Andrzej Rodziewicz.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Pastuch zabił kolegę kijem.

LIDA. (Pat). Na pastwisku pod miasteczkiem Dokudowo pow. lidzkiego zaszedł wczoraj niezwykle wypadek zabójstwa. Oto pomiędzy pastuchami 13-letnim Szejerem Michałem a 9-letnim Rybakim Piotrem wywiązała się kłótnia. W zaciętej wymianie Szejer trzymanym w ręku kijem uderzył Rybaka w tył głowy tak silnie, że ten padł na ziemię i momentalnie skonał.

Zderzenie się dwóch autobusów pod Ejszyszkami.

LIDA. (Pat). Na szosie Ejszyski — Wilno, na 18 km. od Ejszyszek w stronę Lidy zderzyły się dwa idące naprzeciw siebie autobusy. Wozy doznały bardzo poważnych uszkodzeń. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt z ludzi nie poniósł szwanku. Powodem zderzenia było to, że jeden zsofer nie chciał drugiemu ustąpić drogi.

Z POGRANICZA.

WIEZIEN POLITYCZNY POLAK WYPUSZCZONY NA WOLNOŚĆ.

Z więzienia kowieńskiego zwolniony został Kazimierz Krasiewicz, który przesiedział 13 lat więzienia w kazamatach litewskich. Krasiewicz pochodzi z powiatu suwalskiego i w roku 1920 dostał się w ręce szaulisów, którzy go oskarżyli o szpiegostwo i zamordowanie żołnierza litewskiego. Mimo braku dowo-

du winy, sąd polowy skazał Krasiewicza na śmierć, a na skutek ułaskawienia skazany został na dożywotnie więzienie. Ponieważ Krasiewicz dobrze się sprawował i ostatno zapadł ciężko na gruźlicę, Litwini zwolnili przedterminowo Krasiewicza.

UCIECZKA URZĘDNIKA SOWIECKIEGO.

Ze Stołpców donoszą, iż na teren polski koło Zaniewicz zbiegli niejaki Junkow W., b. komisarz do spraw aprowizacyjnych przy rządzie miń-

skim. Junkowa skierowano do dyspozycji odnośnych władz.

Z LITWY.

Ruch antyżydowski w Litwie.

W Kownie odbył się niedawno zjazd związku litewskich kupców, przemysłowców i rzemieślników, na którym omawiano sprawę żywienia handlu, przemyślu i rzemiosła litewskiego. Zwrócić to oczywiście uwagę żydów.

Jakkolwiek na zjazd ten nie dopuszczono przedstawicieli prasy żydowskiej, oba wychodzące w Kownie dzienniki żydowskie „Id. Stimme” i „Volksblatt” zamieściły szczegółowe sprawozdania o zjeździe. Jednocześnie oba pisma szczegółowo podały treść przeciwydowskiego artykułu, jaki się ukazał na łamach „Lietuvos Aidas” w przeddzień zjazdu.

Wreszcie „Volksblatt” zwrócił uwagę na ponowne ukazanie się pisma przeciwydowskiego „Tautos Zodis”, oburzającego żydów stekiem wymysłów, a „Id. Stimme” podkreśla symptomatyczny fakt przedruku przez organ litewskiego Związku przemysłowców, kupców i rzemieślników „Verslas” artykułu przeciwydowskiego, jaki zamieściło wychodzące w Królewcu pismo hitlerowskie „Ost Europa Markt”.

Zarówno artykuł urzędowski, jak przemówienia na zjeździe traktują oba pisma jako jawną naganę na żydów. „Id. Stimme” pisze w artykule redakcyjnym: „Niejednokrotnie protestowaliśmy, że żydzi domagają się jakichkolwiek przywilejów i kwestionują prawo Litwinów do zatrudnienia. Prasa żydowska wielokrotnie wyjaśniała, że żydzi nic nie mają przeciw temu, aby Litwini pracowali w przemyśle i handlu zwiększając rozkwit kraju. Żydzi nie walczą przeciw kupcom litewskim. Jedynie co pragną to zabezpieczenia ich praw przyrodzonych i obywatelskich. Nie chcą, aby zepchnięto ich do stanu parjasów, obywateli drugiej klasy”.

Tak się to zawsze czyta w prasie żydowskiej: nie tylko kowieńskiej. Drugi dziennik żydowski „Volksblatt”, wypowiadając się w tym samym sensie, zauważa, że zjazd Związku litewskich przemysłowców, kupców i rzemieślników rozważał kwe-

stję rozbudowy handlu litewskiego w znaczeniu pozytywnym, lecz negatywnym. Interesowano się tą kwestią o tyle, o ile może być ona związana z zaskodzeniem żydom. Pismo ostro napada na autora artykułu w „Lietuvos Aidas”, pomawiając go o krańcową demagogię.

Oba pisma nawiązują swe artykuły do obchodu rocznicy utraty Wilna, opatrząc nagłówkami: „8 i 9 b. m.”.

„Byłoby ciekawym wiedzieć, zapytuje „Id. Stimme”, co sobie myśla szanowny publicysta w „Liet Aidas”, który tak ostro występują do walki z „obcoplemieniami”? Jak zamierzają oni zwiększyć wpływ Litwy na owoch obcoplemienców, którzy masowo mieszkają w Wilnie, czyż nie, o ile w Litwie Niepodległej chce się doprowadzić do tego, aby „obcoplemienicy” nie byli równouprawnionymi obywatelami”.

Mrzonki litewskie.

P. Vygandas - Purycki pisze w 13-tą rocznicę usunięcia z Wilna Litwinów, których tam chwilowo osadzili bolszewicy w walce z Polską (Trinitas nr. 40):

— Z początku Litwini spodziewali się, że szybko odzyskają zagrabioną stolicę. Jedni myśleli, że wynikną nowe zbrojne starcia, które ułatwią odebranie Wilna. Inni sądzili, że wewnątrz Polski rozpocznie się walka i chaos, które dadzą Litwinom okazję do wygnania okupantów z ziem litewskich. Jeszcze inni wierzili w sprawiedliwość światową i w interwencję Ligi Narodów, czy innych państw. Byli też tacy, którzy sądzili, że Polacy kierować się będą rozumem politycznym i zechcą pojednania z Litwą przez zwrot jej zagrabionych ziem.

Wszystkie te nadzieje nie wypełniły się w ciągu lat 13-tu. Czy ma to osłabić ideę cydowanie stanowisko litewskie? Bynajmniej, powstrzymana rzeka wyjeje z tem większą siłą. Im dłużej Wilno będzie nieodzyskane, z tem większym zdecydowaniem winni Litwini do Wilna dążyć, 13 lat w historii narodu jest krótkim okresem. Włosi ok. 50-ciu lat walczyli o swą wolność. Hiszpania, Irlandczycy i narody bałkańskie potrzebowali na to kilkaset lat.

Zdecydowana wola i praca wszystko zwycięży. Stosunek sił materialnych jest wprawdzie nierówny, jednak o wiele wyższej siły moralnej. Podczas wojny światowej Niemcy były znacznie silniejsze pod względem technicznym od Francji, a jednak zwyciężyła Francja, górująca moralnie. Umiiała

Niemcy bałtyccy jednoczą się.

W końcu ub. miesiąca w Rydze odbył się zjazd delegatów w Związku bałtyckich Niemców. Zjazd przyjął uchwałę o rozbudowie organizacji Związku i ogarnięciu przezeń szerszych warstw ludności niemieckiej.

Uszkodzenie pomnika Brianda.

W Treberdaiń poważnie uszkodzono wzniesiony niedawno pomnik Brianda. Niewykryci sprawcy zamalowali smółką kuty w marmurze portret Brianda oraz inne szczegóły rzeźby. Według opinii rzeczoznawców, będzie niezwykle trudno dokonać restauracji zniszczonego dzieła. „Echo de Paris” przypomina, iż twórca pomnika rzeźbiarz Beaufils otrzymał wiele anonimowych zapowiedzi, że dzieło jego zostanie zniszczone.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11-31 od 4-8 wiecz.

Mrzonki litewskie.

ona stworzył przeciwko Niemcom taki sojusz, że Niemcy wreszcie ulegli. Przyjaźń moskiewsko - warszawska jest rzeczą bardzo niestabilną i może równie szybko zniknąć, jak przyszła.

Litwini mogą się poszczycić, że ich zdecydowanie coraz bardziej się wzmacnia. O ile porównać obecne nastroje Narodu Litewskiego z tem, co było przed 5-ciu czy 7-miu laty, to się okaże, że zdecydowanie litewskie jest dziś znacznie większe. Litwini posuwają się więc naprzód. Ze zdecydowania powinni wypytać czyny. Litwinom trzeba czynów. Wprawdzie robi się coś w kierunku wyzwolenia Wilna, lecz tego jest za mało. Trzeba robić więcej i intensywniej. Obecnie poświęcają Litwinowi swój czas, pracę, pieniądze. Przyjdzie czas, że trzeba będzie poświęcić może zdrowie, krew i życie. Trzeba się do tego zaważać przygotować. Zwłaszcza obowiązek ten ciąży na litewskich strzelcach. O ile praca nad wyzwoleniem Wilna będzie się stawać coraz intensywniejsza, to i godzina wyzwolenia wini być wcześniej, niż Litwini myślą.

Czyby Litwini nadal woleli żyć mrzonkami niż w zgodzie z Polską własny swój był zabezpieczyć?

Komunizm w szkołach.

Jaczejkę komunistyczną ujawniono w szkole handlowej kowieńskiej. Zatrzymano 7 uczniów i 4 uczennice pod zarzutem uprawiania agitaacji komunistycznej.

Ceny bekoniw polskich.

Według wiadomości, otrzymanych przez organizację przemysłową bekoniw, ceny bekoniw w giełdzie londyńskiej pozostały bez zmiany. Natomiast na giełdzie w Manchesterze ceny zwykłowały, a zwykła zazwyczaj się głównie w zakresie bekoniw polskich, których cenę podniosła się do dwóch do trzech szylingów na centnarze. Bekoniw duńskie, szwedzkie i holenderskie zwykłowały tylko o dwa szylingi.

Giełda.

WARSZAWA (Pat). Przegięda. Dł. lary 5,90-5,91. Dolarzy złote 8,96-8,97. Ruble 4,64-4,65. Czerwoniec 0,95-1,00. Pożyczka budowlana 38,75. Dolarowy 48,75. Inwestycyjna 103,50. Stabilizacyjna 52,75. Dyllonowska 68,50. Śląska 44,00. Warszawa 44.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Dewizy. Belgia 124,25-134,56-123,94. Gdansk 170,00-173,83-172,97. Holandia 359,40-360,00-358,50. Londyn 27,70-27,82-27,57. Nowy York 5,96-5,99-5,93. Paryż 34,94-35,03-34,94. Praga 26,49-26,55-26,43. Stokholm 140,00-143,55-142,15. Szwajcaria 172,73-173,00-172,30. Włochy 46,90-47,13-46,67. Berlin w obrotach nieof. 212,55. Tendencja ogólna jednolita.

Papiery proc.: Pożyczka budowlana Inwestycyjna 105,25. Serjyna 109,50. 5 proc. konwers. 50,75 (drobne) — 51, 5 proc. kasa 44,25. 4 proc. premjowa dolarowa 48,90. 7 proc. stabilizacyjna 53-52,75. 52,88; 53,25-53,00 (drobne). 10 proc. kasa 103-103,60. 8 proc. obl. kom. 93. 8 proc. L. Z. TK Przem. Pol. 52-52,4 i pół proc. ziemskie 43-43,50-43,8 proc. warszawskie 44. Tend. mocniejsza.

Akcje: Bank Polski 80. Cukier Dolar w obr. prywatnych i rubel jak w przedgieldzie. Pożyczki polskie w N. Yorku — w wodu święta nigda notowań.

WILEŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA

Za 100 kg. parytel Wilno: Ceny tranżakcyjne: Zyto I stand. g/l 14,46. Mąka żytnia 55 proc. g/l 25,00. Żytnia 65 proc. — 21,50. Kasza grycz. palona 39.

Ceny orientacyjne: Zyto I stand. g/l 15,95. Pszenica zbierana 22,50. Ogień 459 g/l niezadecyzowany 14,96. Ogień 35-39,37/2. Mąka siłkowa 17, 17,25-17,50. Rawa szatrowa 18,25-18,50. Otręby żytnie 8,50, pszenne cienie 8,50. Jęczmień 8. Kasza grycz. 1/2 palona 1/1 biała 37, perłowa (pecał) Nr. 2 24-25. Perłowa Nr. 3 31, owsiwana 47. Ziemniaki jadalne 6. Siano 5,50. Słoma 5. Siemię lniane 90 proc. — 30,30-30,60. — Ogólny obrót w tonnach 250.

TEATR - KINO ROZMAITOŚCI SALA MIEJSKA — Ostrobramska 5

DZIŚ MALEŃKI 8-cio miesięczny pokonał armię kochanek i zdobył serce BABY LE ROY

SENSACJA. Maurice'a CHEVALIER Smieć się i płakać do łez będzie każdy kto zobaczy ten najwesełszy film sezonu!!! w wykonaniu p. p. Sierakiej, Janowskiego, Czaplńskiego i Borskiego.

DZIŚ albo nawet i trzy godziny. Także sztuka. W naszej szkole jeden chłopak, jak wpadł na majówkę do wody temu trzy lata, to do dziś dnia jeszcze w niej siedzi i nie chwali się.

Ogrodnik wyszaleńcy w swoim zawodzie, długoletnia praktyka poważne referencje przyjmie posadę ogrodnika do majątku Ul. Kalwajska 154-2-2 lub zgłoszenia do Adm. Dzien. Wil. pod „Ogrodnik”. gr3

Poszukuję pracy w charakterze kucharki, lub do wszystkiego, z dobremi świadectwami mogę na wyjazd ul. Gdańska Nr. 4-12. g2

UCZEN 8 KL. państwowego gimnazjum, znajdujący się w bardzo trudnym położeniu, chętnie będzie udzielał lekcji ze wszystkich przedmiotów za małym wynagrodzeniem. Łaskawe oferty proszę skierować do Adm. „Dz. Wil.” pod „A”, 2015-2

PAN „TAJEMNICA ZOO” (Tajemnica Ogrodu Zoologicznego) Nad program: Najnowsze urozmalone dodatki dźwiękowe.

CASINO ANABELLA I JEAN MURAT „MIŁOŚĆ W AUCIE” reżyserji słynnego mistrza JOE MAYA. Nad program: Najnowsze aktualia i dodatki dźwiękowe.

HELIOS tylko o ósmym cudzie światła „KING-KONG” W dziełach kinematografii tego jeszcze nie było. 2 lata pracy—3 miliony dolarów koszt. realizacji. Początek o godz. 4, w niedz. od 2 ej.

LEKARZE. Dr. Blumowicz Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe. ul. WIELKA 21, tel. 921, od 9-1 i 3-8.

Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. WILEŃSKA 3 od godz. 8-1 i 4-8 tel. 567.

Mieszkania i pokoje 1 ósmy jasny pokój do wynajęcia ze wszelkimi wygodami (łazienka, telefon), umeblowany lub nie. Montwiłłowska 10 m. 2, godz. 8-10 i 3-5 popol. 1919-4

Pokój jasny, może być umeblowany z wszelkimi wygodami zaraz do wynajęcia Wilkomińska 5-a m. 9. 1836-1

Mieszkanie 3 lub 6 cło pokojowe ze wszelkimi wygodami do odnajęcia W. Ponulanka 39 2017-1

Pokój do wynajęcia ul. Mickiewicza 15-23 lub Cicha 4 2011

S. S. VAN DINE. „COLT 45”. (The Benson Murder Case). — Mogę go nie mieć w ręku — zaperzył się Markham. — Ale Leacock będzie tak pilnowany, że nie uda mu się pozbyć rewolweru nieopatrzenie. Vance wstrząsnął obojętną ramionami. — W każdym razie nie rób alarmu. — Podług mnie, wszystko co odkryłeś, może być tylko zbiegiem okoliczności. — Zmów się człowieku...! — wykrzyknął Markham i spojrzawszy na zegar, rzekł: — Pozwolisz, że się zabiorę do pracy? Mam do załatwienia multum spraw... Możebyś poszedł pogadać z Benem Hanlonem? Przyjdź do mnie o wpół do pierwszej. Zjemy lunch w Klubie Bankowym. Ben—specjalista od przepisów w wydawaniu przepisów zagranicznych. Całe życie gonili ich po całym świecie. Opowie ci niejedną ciekawą epizod. — Co za okazja! — ziewnął Vance. — Ale zamiast wyjść, skierował się do okna i zapalił papierosa. — Wiesz co, Markham — rzekł, obracając go w palcach. Nawet arystokracja podupada. Papierosy Regie były dawniej dużo lepsze. Kilka lat temu żaden szanujący się potentat nie paliłby takiego nędznego tytoniu. — Prokurator uśmiechnął się. — Chcesz mnie o coś prosić? — Ja ciebie o ccs prosić? Mówię o degeneracji arystokracji europejskiej. — Zauważyłem, że zawsze od tego zaczynasz, ilekroć chcesz przeprowadzić coś nieformalnego. — O, jakis ty spozstrzegawczy... No, więc chciałbym poprosić na

lunch pułkownika Ostrandera. Czy pozwolisz? Markham drgnął. — Ostrandera?... Czy tego, o którego wypytujesz ludzi od dwóch dni? — Właśnie. Pompatyczny osioł i t. d., ale może się przydać. Okaz z paczki Beusona, ułogowy plotkarz i intrigant. — Sprwadź go — zgodził się Markham i podnosząc słuchawkę telefonu, dodał: — Upredzę Bena, że przyjdiesz do niego za godzinę. R o z d z i a ł XIII. Szary Cadillac. (Poniedziałek, 17 czerwca, 12.30 po południu). Pułkownik Ostrander stawiał się w Klubie Bankowym przed nami i czekając na nas, popijał koktajl. Przysłał na telefoniczne zaproszenie Vance'a ogólnie skwapliwie. Ja go już znałem, wobec czego Vance przedstawił go Matkhamowi. — Proszę cię, pułkownik Ostrander, najwesełszy obywatel nowojorski, syba, yta hedonista. Spija do południa i pokazuje się ludziom dopiero przy lunchu. Gdyby nie to, że zagroziłem mu moim oficjalnym gniewem byłby się nie stawiał. Wyrwałem go z łóżka. — Jestem na usługach pana prokuratora — oznajmił uprzejmie pułkownik. — Horredalna sprawa! Nie wierzyłem własnym oczom i uszom. Ale muszę cię przyznać, że chodzisz mi po głowie różne domysły. O mało sam nie zadzwoniłem do pana prokuratora. Kiedy obśledniły stolik, Vance zaczął bez wstępu: — Pan znał otoczenie Bensona, pułkowniku, czy mógłby pan nam co powiedzieć o kapitanie Leacocku? Co to za człowiek? — Ha! Więc panowie macie oko na szarmanckiego kapitana? Ostrander pociągnął za białe wąsy. Był to ogromny mężczyzna o

różowej twarzy, krzaczastych brwiach i małych, niebieskich oczkach. Zachowanie miało pompatycznego generała z operetki. — Niezła myśl! Mógł to zrobić. Gwałtowny i zakochany do szaleństwa w panie St. Clair. Sliczna dziewczynka. Benson był zakochany. Ja sam, gdybym miał o dwadzieścia lat mniej... — Pułkownik: tak podobia kobiety — przerwał Vance. — Ale niech pan pan opowie o kapitanie. — A... o kapitanie, dobrze. Pochodzi ze stanu Georgia. Był w wojnie. Dostał jakieś odznaczenie. Bensona nie znosił. Szalona palant przytem prostolinijny. I zardosny. Wyobraża pan sobie taki typ? Szalona wie kobiety na piedestale... Oczywiście i ja im wyznaczam to miejsce... ale on poszedłby za honor kobiety do więzienia. Obrońca pici sławę... sentymentalny, rycerski, taki, co to palnie rywalowi w łeb bez namyślenia, O, z takim niebezpiecznie zadzierać, Benson — iujota, że przesłał... dziewczynę wiedząc z kim była zarchona. Igrał z ogniem. Kusilo mnie, żeby go ostrzec, ale ostatecznie nie miałem prawa wtrącać się w te sprawy. — Czy to byłoby w tym tonie. — Czy kapitan był z Bensonem w bardzo bliskich stosunkach? — O, wcale nie — odparł pułkownik i dodał z szerokim gestem: Byli na bardzo oficjalnej stopie. Ale spotykali się dosyć często na neutralnym terenie, nazywał u mnie. Znałem dobrze obydwóch, wyczerpałem. — Kapitan... grywał w karty? Dobrze grał? Łatwo tracił panowność nie nad sobą? — Dobrze grał? — powtórzył z pogardą O trander. — Okropnie nędznie. W pokera — gorzej niż kobieta. I nigdy nie umiał zapanować nad irytacją. — Urwał i wykrzyknął: — A, rozumiem, do czego pan zamierza... Ma pan słusność. To porywczy młodzik mógł to zrobić. (D. c. n.)